

Dążenia i złudzenia Gorbaczowa

26 września 2022

7 września 2022 roku posłowie niemieckiego parlamentu wchodząc do obszernej sali posiedzeń zobaczyli umieszczony wysoko ogromny portret Michaiła Gorbaczowa. Zarówno władze Niemiec, profesorowie jak i dziennikarze oraz liczne rzesze obywateli reprezentujący różne środowiska, ze szczególnym respektem pożegnali byłego prezydenta Związku Radzieckiego, który umożliwił zjednoczenie Niemiec. Ani premier Margaret Thatcher, ani prezydent Francois Mitterand nie byli zwolennikami tego zjednoczenia. Sądziли, że Niemiecka Republika Demokratyczna powinna być naprawdę demokratyczna, ale powinna pozostać odrębnym państwem. Jak wiadomo, bieg wydarzeń przyniósł im niespodziankę.

Zgodę na zjednoczenie Niemiec, kanclerz Helmut Kohl uzyskał od Gorbaczowa 10 lutego 1990 roku w czasie wizyty na Kremlu. Między obu politykami powstały bliskie relacje osobiste. W lipcu tegoż roku Kohl na zaproszenie Gorbaczowa odwiedził jego rodzinne strony na Kaukazie. (H.Kohl Pragnąłem jedności Niemiec, Wyd.Politeja, Warszawa 1999 s.250-252) Gdy Gorbaczow przyleciał do Berlina po utracie władzy, był przyjmowany z ceremoniałem należnym głowie państwa. Celem wizyty była promocja niemieckiego wydania autobiografii Michaiła Sergiejewicza.

Jak zmienić i utrzymać Związek Radziecki?

Wielu badaczy działalności Gorbaczowa stwierdza, że zbyt optymistycznie oceniał on szanse utrzymania wielonarodowego Kraju Rad, który- jego zdaniem- powinien stać się państwem demokratycznym, respektującym prawa i swobody obywatelskie.

Posunięcia obliczone na utrzymanie jedności Związku Radzieckiego przynosiły skutki odwrotne od zamierzonych. Kiedy ze stanowiska Pierwszego Sekretarza Komunistycznej Partii Kazachstanu został usunięty Kazach D.Kunajew i zastąpił go Rosjanin G.Kolbin nastąpiły zamieszki.

W roku 1988 przebywałem w Ałma-Acie i rozmawiałem z przedstawicielami tamtejszej inteligencji. O usunięciu Kunajewa mówili oni ze smutkiem i oburzeniem. W tym samym nastroju mówili o ciągłym wykorzystywaniu bogactw Kazachstanu przez Rosję. Od pewnego czasu wiadomo, że wspomniane powyżej zamieszki powodowane były w znacznym stopniu przez propagandę nacjonalistyczno-religijną organizowaną i finansowaną przez amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą. Działania Agencji nie ograniczały się do propagandy. Na terenie Związku Radzieckiego miały miejsce akty sabotażu. Wykonawcami byli przeszkoleni i uzbrojeni przez CIA mudżahedini (często o antyzachodnim nastawieniu, wielu z nich w późniejszych latach strzelało do Amerykanów). „Na początku grudnia 1986 roku około trzydziestu mudżahedinów przeprawiło się w łódkach Zodiac przez Amu-darię, by zaatakować dwie hydroelektrownie w Tadżykistanie. Musieli zabić dwóch radzieckich strażników, żeby dostać się do elektrowni. Kiedy mudżahedini zaatakowali, osiemnastu żołnierzy-muzułmanów uciekło, by przyłączyć się do ruchu oporu. Elektrownie zostały poważnie uszkodzone, znaczne obszary republiki przez kilka tygodni nie miały elektryczności”. (Peter Schweitzer „Victory, czyli zwycięstwo. Tajna historia świata lat osiemdziesiątych. CIA i Solidarność”, Wyd. „BGW”, Warszawa 1994, s.274)

Decyzja Gorbaczowa o wycofaniu wojsk radzieckich z Afganistanu w roku 1989 oznaczała nie tylko koniec okrutnej i bezsensownej wojny, ale także pewną, czasową poprawę stabilności radzieckich republik w Azji Środkowej.

Siłowe próby zahamowania dążeń niepodległościowych w Azerbejdżanie, Gruzji, Litwie i Łotwie spowodowały wiele ofiar i stanowią plamę na portrecie Gorbaczowa – laureata Pokojowej

Nagrody Nobla. Podjęta przez parlament norweski w roku 1990 decyzja o przyznaniu tej nagrody była uzasadniona takimi osiągnięciami laureata jak zakończenie zimnej wojny i zahamowanie wyścigu zbrojeń poprzez zawarcie z USA układów o redukcji zbrojeń strategicznych. Działania te mają historyczne znaczenie.

Rozpoczęta przez Gorbaczowa polityka jawności w życiu publicznym, wolności słowa i ujawniania prawdy historycznej o czasach stalinowskich spowodowała w świecie zachodnim ogromny entuzjazm tak zwaną „Gorbomanię”, a w Związku Radzieckim niespodziewane konsekwencje. Polityka ta sprzyjała m.in. ujawnianiu odrębności narodowych i kulturowych włącznie z nacjonalizmem i fanatyzmem religijnym, co wzmacniało dążenia do suwerenności państwowej poszczególnych republik. Przygnębiająca prawda historyczna dyskwalifikowała w świadomości milionów obywateli zasadność i legalność rządów Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz osłabiała poczucie dumy ze zwycięstwa u weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Zadowolenie ze swobód obywatelskich szło w parze z niezadowoleniem, które powodowały puste półki. Jest rzeczą zdumiewającą, że Gorbaczow, który podobnie jak inni przywódcy komunistyczni uczestniczył w zajęciach z zakresu podstaw marksizmu-leninizmu, w praktyce nie docenił relacji pomiędzy bazą a nadbudową. Troska o bazę ekonomiczną powinna być punktem wyjścia działań reformatorskich. Historycznym wzorem skutecznego działania na rzecz radykalnej poprawy sytuacji gospodarczej był okres Nowej Polityki Ekonomicznej (1921-1928). Ale to już odrębny temat.

Sugestia prof. Jana Szczepańskiego

W czasie wizyty Gorbaczowa w Polsce w lipcu 1988 roku miało miejsce jego spotkanie z polskimi intelektualistami w Zamku Królewskim. W trakcie tego spotkania gość mówił o szerokim

poparciu społeczeństwa radzieckiego dla jego reform. Wybitny socjolog prof. Jan Szczepański stwierdził wówczas, że poparcie zwykłych ludzi nie jest wystarczające. Celowe byłoby uzyskanie autentycznego poparcia ze strony ludzi władzy. Tymczasem ci ostatni to członkowie aparatu partyjnego, który był przeciwny reformom Gorbaczowa.

Pucz Janajewa

Kiedy w roku 1989 Gorbaczow został prezydentem ZSRR na czołowych stanowiskach byli przeciwni jego polityce konserwatyści, zwolennicy starego „zamordyzmu”. 19 sierpnia 1991 roku w czasie urlopu Gorbaczowa na Krymie wiceprezydent Janajew ogłosił się prezydentem i wprowadził na 6 miesięcy stan wyjątkowy. Janajew stał na czele grupy spiskowców, do których należeli premier Pawłow oraz najważniejsi ministrowie. Ogłaszając stan wyjątkowy Janajew płaczliwym głosem oświadczył, że Gorbaczow jest bardzo chory. Prawdopodobnie spiskowcy mieli zamiar go zamordować. Na ulicach Moskwy znalazły się czołgi oraz tłumy demonstrantów – przeciwników spisku. Żołnierze w czołgach nie otrzymali prowiantu. Kiedy przyszła pora obiadu niektórzy demonstranci przynosili im jedzenie. Stąd też nic dziwnego, że załogi czołgów nie były skłonne do brutalnego traktowania demonstrantów. W tym czasie Borys Jelcyn – demokratycznie wybrany prezydent Federacji Rosyjskiej przemawiał do demonstrantów zgromadzonych przed gmachem parlamentu Federacji (zwanego Białym Domem) i rozmawiał z generałami, którzy ostatecznie wypowiedzieli posłuszeństwo spiskowcom. Pucz trwał trzy doby. Spiskowcy zostali aresztowani. Jeden z nich Borys Pugo – minister spraw wewnętrznych – zastrzelił żonę, a następnie popełnił samobójstwo. Było ono straszliwe. Strzelając do siebie spowodował oderwanie szczęki. Zmarł po kilku godzinach. Jelcyn zorganizował bezpieczny powrót Gorbaczowa z Krymu do Moskwy. Prezydent ZSRR znalazł się w stanie zależności od swego wybawcy, a jednocześnie politycznego konkurenta.

8 grudnia 1991 roku w białoruskiej willi rządowej Wistula, znajdującej się w puszczy Białowieskiej trzej prezydenci – Borys Jelcyn, Leonid Krawczuk i Stanisław Szuszkiewicz reprezentujący Rosję, Ukrainę i Białoruś – państwa, które w 1922 roku utworzyły Związek Radziecki – ogłosili rozwiązanie ZSRR i utworzenie luźnej Wspólnoty Niepodległych Państw.

25 grudnia Michaił Gorbaczow dobrowolnie ogłosił swą dymisję.

Przypadek Ericha Honeckera

Niektórzy autorzy piszący o przywódcach państw Bloku Wschodniego, którzy- w odróżnieniu od generała Jaruzelskiego- byli przeciwnikami reform Gorbaczowa, utrzymuje, że przywódcy ci byli zdani na siebie. Nie jest to ścisłe. Ekipa Gorbaczowa w sposób zakulisowy starała się ich usuwać. Czasami nie odbywało się to w sposób – łagodnie mówiąc – elegancki.

Kazimierz Barcikowski pisał: „[...] z ogromną dezaprobatą śledziłem przebieg sprawy Honeckera po upadku muru berlińskiego. Okazało się, że najprzyszościej wobec niego zachowały się władze zjednoczonych Niemiec. Po długotrwałych, a może opieszających zabiegach wokół doprowadzenia do procesu zgodziły się na jego wyjazd do Chile i zamknęły niemiecki przewód sądowy w jego sprawie. Z wielkim niesmakiem odbierałem postępowanie władz rosyjskich. Nie miałem najmniejszej wątpliwości, że pozostawał on w opozycji wobec linii Gorbaczowa, ale przez dziesiątki lat aktywnie i wiernie uczestniczył w realizacji radzieckiej polityki wobec Niemiec, czyniąc wszystko, co było możliwe, aby umocnić pozycję NRD w polityce wewnątrz niemieckiej i międzynarodowej. W świetle tego Rosjanie blokujący Honeckera w chilijskiej ambasadzie w Moskwie, by wydać go sądom niemieckim, stworzyli widok zbyt obrzydliwy, nawet dla ludzi, którzy, jak ja, mieli okazję się dowiedzieć, jak cyniczna może być polityka. [...] Nie miałem zresztą wątpliwości, że Niemcy znajdą wyjście z jego sprawy bez uciekania się do surowych wyroków. Z własnych kontaktów z

niemieckimi politykami wiedziałem, że doskonale oddzielają oni obraz NRD tworzony na potrzeby walki politycznej od pragmatycznej polityki w stosunku do państwa innego, znajdującego się we wrogim obozie, ale przecież niemieckiego. W ciężkich chwilach zawsze umieli znaleźć sposób udzielenia pomocy NRD, a więc i Honeckerowi,” (Kazimierz Barcikowski U szczytów władzy, Wyd. Projekt, Warszawa 1998 str.418).

Zbigniew Brzeziński o Gorbaczowie

Zbigniew Brzeziński, porównując kolejnych przywódców radzieckich – począwszy od Stalina – scharakteryzował Gorbaczowa w sposób następujący: „Ostatni radziecki przywódca może być traktowany w sensie operacyjnym jako Wielki Miskałulator i historycznie rzecz biorąc postać tragiczna. Gorbaczow sądził, że będzie mógł ożywić radziecką gospodarkę, którą Breżniew zniszczył wydatkami wojskowymi, ale nie wiedział, jak tego dokonać. Myślał, że będzie mógł osiągnąć szeroko zakrojone odprężenie z Zachodem, ale nie docenił korozyjnych skutków wojny w Afganistanie i przetrwania ruchu „Solidarności” w Polsce. Próby ugody Wschód-Zachód zamiast ustabilizowania radzieckich rządów w Europie Środkowo-Wschodniej, eksplodowały Gorbaczowowi w twarz; jasne stało się to po tym, gdy strach przed radziecką interwencją został rozproszony wskutek jego własnych zabiegów względem Zachodu oraz radzieckich klęsk militarnych w Afganistanie.” (Zbigniew Brzeziński Spadek po zimnej wojnie. Przekład i wstęp Andrzej Wilk, Oficyna Wydawnicza MOST, Warszawa 1993 str.188)

Rosyjskie niepowodzenia na Ukrainie podważają pozycję Putina-likwidatora reform Gorbaczowa. Za rządów Putina społeczeństwo rosyjskie poznało „porządek” dyktatury jako przeciwieństwo „chaosu” demokracji. Nasuwa się pytanie o to czy Rosja po Putinie powróci, chociażby do niektórych reform Gorbaczowa, takich jak wolne wybory i niezawisłe sądy? Na odpowiedź musimy poczekać.

Autorstwo: Andrzej Wilk

Źródło: Trybuna.info